

Wychodzi codziennie o godz.

3ciej po południu.

Przedpłata wynosi:

MIESIĘCZOWA kwartalnie 3 zhr. 75 ct.
miesięcznie 1 " 30 "

Z przesyłką pocztową:

w państwie austriackim 4 zhr. 80 ct.
do Prus i Rzeszy niem. 4 tal. 15 agr.
Francji i Danii 6 " "
Anglii i Belgii 23 franków
Włoch 25 " "
Belgii i Szwajcarii 18 " "
Turcji i ks. Nad. 18 " "

Numer pojedynczy kosztuje 8 ct

GAZETA NARODOWA.

Przedpłate przyjmują:

Biuro Administracji *Gazety Narodowej* przy alcy Nowej pod l. 291.
OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą od wiersza drobnym drukiem 6 centów, oprócz opłaty stemplowej 30 centów za każdorazowe umieszczenie.
Przedpłate i ogłoszenia na całą *Francję* przyjmuje jedynie p. *Ludwik Polinski* w Paryżu Boulevard du Prince Eugène 95: p. *Alojzy Oppelt*, w Wiedniu Wollzeile N. 22; *Haasenstejn & Vogler*, w Wiedniu Wollzeile N. 9 i w Frankfurcie nad Menem.
LISTY REKLAMACYJNE nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu.

Nr. 755.

Do redakcji dziennika „Gazeta Narodowa.”
W myśl §. 19. ust. pras. wzywam redakcję, aby na wstępie najbliższego numeru dziennika swego umieściła następujące

Sprostowanie.

Rozbierając w dzienniku z dnia 10. bm. nr. 58 odpowiedź c. k. komisarza na interpelację, przy 46. posiedzeniu sejmiku krajowego podniesioną, twierdził *Gazeta Narodowa*, że c. k. prokurator w wypadku interpelacji poruszonej, w celu wytoczenia śledztwa w kierunku przez *Gazetę Narodową* wykrytym, dla tego nie występuje, ponieważ istnieje przepis, który rozwinął postępowania karnego przeciw księdom gr. kat. obrządku bez wiedzy i poprzedniego zezwolenia c. k. Namiestnictwa, zabrania.

Twierdzenie to polega na mylnem przypuszczeniu, albowiem taki przepis nie istniał i nie istnieje.

Wytoczenie śledztwa względem karygodnych czynów przeciw księdom jakiegobądź obrządku, których dochodzenie sądom cywilnym przysłuży, żadnym przepisem nie jest ograniczone.

Mylne jest także twierdzenie *Gazety Narodowej*, przytoczone w kronice swego dziennika z dnia 11. bm. nr. 59, jakoby c. k. urzędowi powiatowemu w r. 1861 dana była przez Namiestnictwo wskazówka, aby procesowi przeciw księdom obrz. gr. nie wytaczać bez porozumienia się z c. k. Namiestnictwem, ponieważ takie rozporządzenie nadmienionym władzom wydane nie zostało.

Lwów dnia 12. marca 1866.

C. k. prokurator
Dank.

Sejmowe.

Kilku włościan obrz. łac. z Hinkowic odebrało bractwo cerkiewnemu samowolnie krzyż i chorągwie, do których sobie rościła pretensje. Ksiądz Guszalewicz i 14 posłów z frakcji klerikalnej interpeluje rząd komisarza rządowego, jak zamierza rząd chronić nadal Rusinów od napaści Polaków? Przypuściwszy, iż istotnie tak się rzecz miała, jak opisuje ks. Guszalewicz, czy można śmieszniejszą wyśtosować interpelację? Przypomina nam ona owe telegramy lwowskie w wiedeńskich dziennikach z czasu ostatnich wyborów. „Blutige Wahlezesse, Blut geflossen, Judenverfolgung” telegrafowali żydki tuż po centralistycznych niemieckich piśmie, gdy jeden z nich otrzymał pociek i krew mu pociekła z nosa. Aby śmieszność już kompletną uczynić, ustawodawcy krajowi apytają także, co uczynił rząd, aby ukarać ks. Słowacka, łac. proboszcza w Tustem, iż do tego napadu namówił swych parafian hinkowieckich? A jako dowód, że istotnie namawiał, przytaczają postawie krajowi wynurzenie się jednego z włościan! Dalej zapytują posłowie krajowi, co uczynił rząd, aby ukarać adjuńta sądowego, iż natychmiast nie poaresztował owych włościan, i nie odebrał krzyża i chorągwi?.. chociaż sami opowiadają, że proces toczy się w sądzie cywilnym, i już zapasę miał wyrok o przewrót, a więc to spór cywilny o własność.

Jakże ci posłowie krajowi wystawili sobie świadectwo ubóstwa na duchu!..

Z interpelacji samej wywnioskować można, że parafianie obr. ł. dopokąd nie mieli kaplicy własnej w Hinkowcach, sprawione przez siebie krzyż i chorągwie złożyli w cerkwi hinkowieckiej. Gdy wybudowali sobie kaplicę, zapewne musieli się upominać o zwrot krzyża tego i chorągwi, ale nadaremnie, skoro niechcieli się potem aż do samowolnego odebrania swej własności. Interpelacja nie mówi, aby odebrane sprzęty sprawiło swym kosztem cerkiewne bractwo hinkowieckie lub parafianie obr. gr. Wspomina ona tylko, że te rzeczy były zapisane w rejestr cerkiewny! podczas gdy o chorągwi, którą włościanie r. l. zostawili bractwu cerkiewnemu, wyraźnie interpelacja nadmienia, że była sprawiona kosztem bractwa! Jest tu najwidoczniejszy spór o własność, proces cywilny, a i bractwo r. g. hinkowieckie samo musiało w sądzie cywilnym wytoczyć proces, skoro miało zapasę wyrok o przewrót.

Drobną taki proces cywilny o własność, wyśrubowali interpelanci do potęgi konfliktu międzynarodowego! Wyznawcy dwóch obrządków jednego wyznania w jednej wsi, to dwa narody! Co rząd uczynił, aby ochronić jeden naród, będący w większości, od napaści drugiego narodu, będącego w mniejszości?.. *Risum tenentis!*

Dodać tu jeszcze potrzeba, iż włościanie r. l. w Hinkowcach i całej okolicy mówią w domu między sobą narzeczem ludowym ruskim, które sobie od dawna przyswoili. Ale inny obrządek, to inny naród!

Podczas gdy wszystkie narody uznają za członków swej narodowości tych wszystkich, co się na wspólnej ziemi urodzili, lub nawet tylko osiedli, jakiegokolwiek są oni wiary, Inb jakiegokolwiek pochodzenia pierwotnego: frakcja klerikalna obraca się w kółko zaczarowaniem: za należącego do narodowości, którą ona wytwarza, uważa tylko wyznawców obrządku greckiego. A nawet i z pomiędzy wyznawców obrządku greckiego wyklucza tych wszystkich, którzy

jej reprezentacji nie uznają, z pod jej przewodnictwa się usuwają, lub innych są przekonanych politycznych. I wzmówi chęć w świat cały, że na takiej podstawie lepione społeczeństwo może być narodem, odrębną narodowością. Wszak to tylko objaw bizantyjskiej idei, którą odrzucamy!

Bizantyńska ta idea nie tylko pojawia się u nas. Jeszcze wydatniej występuje ona w południowej Słowiańszczyźnie. W kroackim sejmie wiechry ciągle. W kroackim komitacie syrmijskim ludność jest obrządku greckiego: reszta Kroatów jest łacińskiego obrządku. Gdy w adreście do tronu napisano: nasz naród, postawie z komitatu syrmijskiego założyli protest. Dwa są narody twierdzili: obrządku łacińskiego, których tam Kroatami nazywają, i obrządku greckiego, którzy się zowią Serbami. Notabene i Kroat i Serbowie mówią jednym i tym samym językiem, mają jeden i ten sam język piśmienny, tylko że wyznawcy łacińskiego obrządku używają łacińskiego alfabetu, a wyznawcy greckiego obrządku kiryllicy! Dla bizantyizmu to dostateczne, aby tworzyć dwa narody, między którymi jedyną cechą różniącą jest a z b u k a i o b r z ą d e k !

Na proteście tym syrmijscy azbukowcy, sami księża jak u nas, (bo to jest charakterystyczna cecha bizantyizmu, iż tylko w księgach przeważnie się objawia), nie skończyli. Tak się rozgniewali na zaprzeczenie im przez resztę posłów zagrzebskiego sejmiku, że azbuka i obrządek osobnej narodowości nie stanowią, iż całkiem od trójjedynego królestwa chcą się oderwać, i jak nasza frakcja klerikalna wzdycha do centralizmu szmerlingowskiego i radaby, aby Galicja nie miała najmniejszej autonomii, tak syrmijscy azbukowcy petycyonują teraz, aby komitat syrmijski odebrał od Krocacji a wcielił do Węgier wprost. Wielkie bowiem Krocacja wyrządza im krzywdy. Chociaż mają odmienny alfabet, azbukę, i odmienny obrządek, nie uznaje ich za osobny naród! A gdy język ludowy i piśmienny jest ten sam w Syrmii i w reszcie Krocacji, więc wielkie niebezpieczeństwo od Krocacji grozi syrmijskim unitom i prawosławnym i ich mniemanej narodowości! Gdyby bowiem dalej w tym związku pozostali, to mógłby się rozszerzyć łaciński alfabet i znikłaby ich osobna narodowość! Bezpieczniej nam więc będzie z Madziarami, — twierdzą syrmijscy azbukowcy — podobnie jak nasi utrzymują, że bezpieczniej im z Niemcami i z niemieckim językiem, bo język polski rozumieją wszyscy, mówią nim, Igną do niego, więc mogłaby pod jego wpływem zniknąć osobna narodowość azbuk i obrządku!

Cóż rząd zamierza uczynić, pytają interpelanci, aby zabezpieczyć Rusinów od napaści Polaków?

Sejmów galicyjskich więcej nie zwolywać, a Rusinów powołać do szmerlingowskiej Rady państwa, wydać zaś z całej wschodniej Galicji wszystkich, co nie są przekonani frakcji klerikalnej, a tej frakcji oddać szkoły i urząd.

Oto odpowiedź, która najzupełniej zadowolni przewodzących interpelujących, co to przy każdej sposobności, czy mowa jest w sejmie o sprawach rolniczych, administracyjnych, prawnych i t. d. — wyjeżdżają zawsze z swemi pretensjami bizantyjskimi, na azbucę i obrządek opartymi, przypieczając tę kwestję do wszystkiego, formalnie jakby idea fixa opanowała ich i wprawiła w stan obłąkania.

Pokłócili się włościanie jednej wsi, wiodą spór o własność. Jedna strona jest obrządku greckiego. Więc na alarm ta frakcja bije, iż Ruś uciskana jest przez Polskę. Co uczynił rząd, pytają ustawodawcy narodowi, aby zabezpieczyć Ruś od napaści Polaków?

Oto ma świat dowód, jak frakcja klerikalna pojmuje stosunek Rusi i Polski! Dowód, podpisany przez nią samą.

Przegląd polityczny.

Treść przyjętego przez sejm zagrzebski wniosku komisji, wysadzonej w sprawie wysłania deputacji do sejmiku poszteńskiego, opiewa: Ma być wybrana deputacja z 12 członków, która by z deputacją węgierskiego sejmiku obradowała nad obopólnymi stosunkami politycznymi, jako też nad stosunkami do całej monarchii, a rezultatem przedłożyła sejmowi do ostatecznego rozstrzygnięcia. Deputacji tej będzie udzielona następująca instrukcja: 1) Ma się ona trzymać ducha art. 42. i oświadczyć, że prawo polityczne stosunki trójjedynego królestwa do Węgier, ustawami, uchwałami w sejmie węgierskim, nie mogą być ani ułożone ani zmienione, lecz tylko drogą układu między obu sejmami. 2) Przy określeniu przyszłego politycznego stosunku trójjedynego królestwa do Węgier, nie powinna deputacja odchodzić od ducha art. 42. co do autonomii i budżetu. 3) Przy ułożeniu stosunku do całości monarchii, ma się deputacja usilnie starać, aby w owym organie (komitecie), któremu będzie powierzono załatwienie tych spraw, była bezpośrednia reprezentowana. 4) Przy układaniu dyplomu inauguracyjnego ma deputacja pracować nad tem, aby trzeci punkt tegoż, mówiący o nietykalności kraju, był dokładnie sformułowany. Resztę pozostawia się zdrowe-

mu zmysłowi i patriotyzmowi deputacji, zwłaszcza, że i tak sejm ma jeszcze głos ostatni, rozstrzygający. A ponieważ nie wiadomo sejmowi, czy i kiedy sejm węgierski wybierze taką deputację, wniósł zatem komitet, aby przyjdym sejmowi zagrzebskiego zasięgo wiadomości o tem od przyjdym sejmowi węgierskiego, a dopiero potem ma ta deputacja być wysłana. Onegdaj miał się odbyć wybór tej deputacji. Bedekowicz w imieniu swoim i kilku kolegów oświadczył, że nie weźmie żadnego udziału w tej deputacji.

Moskwa. Z powodu artykułu *Invalida* o Rusinach w Galicji, w którym bierze organ petersburskiego ministerstwa wojny w obronę przeciwników (!!) polskiemu galicyjskich Rusinów, których nawiasem powiedział się nazywa Moskalami czyli Rosjanami, zanieśliła wiedeńska *National Ztg.* kilka uwag, wystosowanych do centralistów austriackich. *National Ztg.* pisze między innymi: „Komuż to mamy zawdzięczać, że *Invalid* kwestię wewnętrzną austriacką robi kwestią zewnętrzną, na swoim wypisuje sztan-darze i na swoją wyższość korzyść? Czy zawdzięczamy to Polakom, którzy w Galicji nie uznają moskwiizmu, czy też centralistom, którzy wykolykali i wychowali w Galicji stronnictwo polityczne, które dziś służy *Invalidowi* za dogodną broń przeciw Austrii? Czas już mieć się na baczności, a czujna publicystyka powinna zwracać uwagę na grożące niebezpieczeństwo, aby państwo mogło w porę sprawy swoje wewnętrzne uporządkować w sposób odpowiedni i radykalny. W ekspektoracjach *Invalida* widzimy pobudkę niebezpieczną. Moskwa zrzuciła maskę i chce brać w sekwestr ruszczyznę wszędzie, gdzie ją napotka. Nie dobre to znamie czasu, że *Invalid* w kraju, który nigdy do Moskwy nie należał, który był częścią Polski, a który jest dziś prowincją austriacką, znalazł co do sekwestrowania; nie dobre to znamie czasu, że w Galicji tendencje moskiewskie są możliwe.„Ekspektoracje *Invalida* zmuszają do ścisłych studiów nad stosunkami Galicji. Moskwiizm musiał tam głęboko zapuścić korzenie, i przejść w krew jakiejś części ludności tamtejszej, skoro dziennik moskiewski tak kategorycznie o nim mówi się ośmiela. To co biurokracizmem i centralizacją system w Galicji stworzyły, a co Schmerling tak otwarcie protegował, nie jest mrzonką, i nie może skłaniać Austrii do trzymania się owej dawnej polityki. Było to zgubne zasłabienie, którego owocem owa grawitacja wewnętrznej frakcji ku Moskwie. Moskwa ma za co być wdzięczną, i okazała się też wdzięczną, jak widać z owych orderów, którymi za rządów Schmerlinga obdarowała tytuł biurokratów i przywódzców rutinizmu. Frakcja ta doprowadziła pod Schmerlingiem i przy pomocy biurokratyzmu do tego, że zaprowadzono urzędowe pismo moskiewskie (grażdankę), które za czasów namiestnictwa Góluchońskiego uchylano. Frakcja ta w połączeniu z biurokacją zaprowadzała ruskie szkoły, w których duch moskiewski wybora na podniecie, bo język ruski wytwarzają tam systematycznie w moskiewski; dość czytać *Stowo*, aby wiedzieć co się tam dzieje. Czyż chcą centraliści wspierać się czarną frakcją, działającą na rzecz panslawizmu? Lud jest jeszcze dalekim od tych machinacji, jeszcze go jad truciźny nie tknął, ale potrzeba złamać moskwiizm i biurokację, i to jak najprędzej, by nie było „zapóźno“.”Ziemie polskie. Urzędowy *Kijewlanin* podaje wykaz wydanych w ciągu siedmiu miesięcy od 1. czerwca r. 1865 do stycznia 1866 wyroków, zatwierdzonych przez dowódcę wojsk moskiewskich w okręgu wojennym kijowskim. Podług tego wykazu zawyrokowano w ciągu wspomnianych siedmiu miesięcy za udział w powstaniu narodowym 492 osób. W tej liczbie skazani zostali: do ciężkich robót w kopalniach na 12 lat 1, w twierdzach na 8 lat 9, w fabrykach na przebieg czasu od 4 do 8 lat 33. zesłani w Sybir na osiedlenie 39, w Sybir na mieszkanię 33; do odległych gubernii, z pozbawieniem szczególnych praw stanu 10, bez pozbawienia praw 96, do rot aresztanckich na przeciąg czasu od lat 5 do 1 roku 61, na osadzenie w twierdzy i odesłanie potem w głąb kraju 13, na osadzenie w wieży 38, na areszt policyjny 1, oddano do rozporządzenia ministerstwa spraw wewnętrznych i osiedlenie na gruntach rządowych 7, wysłano za granicę 10; uwolniono za poręczeniem 65, uwolniono bez poręczenia 40, uniewinniono 5, odstąpiono władzy cywilnej dla połącznienia do odpowiedzialności karnej 11.Przytoczyliśmy przed kilkoma dniami ustępy artykułów *Mosk. Wied.* i *Gotosa*, wymierzone przeciw Austrii i dobrym między Francją i Austrią istniejącym stosunkom, tudzież ustępy tych dzienników, dowodzące, że jakich powodów Moskale nie chcą przedłużenia kolei lwowsko-czer-niowieckiej od granicy austriackiej do morza czarnego. *Gotos* donosi teraz, że projekt Offenhejma względem przedłużenia tej kolei lwowsko-czer-niowieckiej stanowiącej w Petersburgu został odrzucony. *Gotos* dodaje: „Pospieszamy z komunikować tę wiadomość, w przekonaniu, że sprzyjający interesom moskiewskim przyjmą ją z radością.”

Z powodu ukazu o przypuszczalności ży-dów, którzy ukończyli uniwersytet, do urzędów

w Królestwie, czyni — jak piszą z Warszawy do *Bresl. Ztg.* — rząd zabieg, aby skłonić warszawską gminę żydowską do wystosowania adresu dziękczynnego do cara. Moskale chcą oczywiście wzmocnić w świat, że ludność Królestwa jest zachwyconą liberalizmem rządu, jakby to fabrykacja adresów wiernopoddanych i dziękczynnych, pod grozą stanu wojennego, była tak atrybutną rzeczą. Na rozkaz Czerkaskiego ma być ten adres sporządzony w języku moskiewskim. Ze nkaż wspomniany nie jest bynajmniej krokiem postępowym, bo prawo, niw teraz żydom nadane, istnieje od dawna, jest rzeczą aż nadto dobrze znaną.

47. posiedzenie sejmowe.

W szeregu petycji, które wczoraj przeszły przez protokół sejmowy, znajduje się jedna od gminy miasta Żydaczowa z żądaniem, aby język moskiewsko-ruski był urzędowym językiem w sejmie. Wniósł ją ks. Kuziemski, i zażądał, aby zaraz odesłana została do Wydziału krajowego, dokąd poszedł był dotyczący wniosek ks. Pietruszewicza. Nie omylił się bardzo, jeśli przypuścimy, że redaktorem tej, imieniem gminy żydaczowskiej napisanej próby jest ksiądz tamtejszy obrządku greckiego i że nie wiele musi mieć podpisów.

Inna petycja pochodzi od malarzy i artystów z Krakowa, proszących o prawo głosowania. Jest również jedna o wyrobie uwołnienia jednego więźnia syberyjskiego. Na ręce p. Russockiego wniosła wdowa po s. p. Bojarskim, sekretarzu stanowym, prośbę o emeryturę. Prośbę tę odesłano zaraz do komisji budżetowej, która jest na ukończeniu ze swoimi pracami. Referat jej ma być jedną z najdokładniejszych prac.

Jak słyszymy, posiedzenia sejmiku naszego mają od czwartku odbywać się po dwa razy na dzień. Mimo takiego wyłączenia czasu już za późno, by mógł wystarczyć na załatwienie najważniejszych sprawozdań komisyjnych; i z uwagi, że sejm czeski, jakkolwiek zalimitowany z dn. 15. bm., otrzymał od rządu ośmiogodzinny zwłokę — kilkunastu posłów ma stawić wniosek o podanie prośby, aby sejmowi galicyjskiemu pozwolono zebrać się po wielkiej noc na nowo. Wprawdzie jest dość silne stronnictwo, które nasiedziawszy się już do woli we Lwowie, chce spocząć na laurach dotychczasowych, nie zrobiwszy nie takiego, co by cały kraj obchodziło (a wszystkie dotychczasowe uchwały sejmiku są z drobnym wyjątkiem tego rodzaju, że nie tyczą się ogółu ludności, lecz partykularnych interesów bądź włościan, bądź duchowieństwa, bądź większych właścicieli ziemskich, bądź tego lub owego miasta), sądzimy jednak, że wniosek o przedłużeniu kadencji znalazłby jeszcze większą w Izbie dla siebie, nie mówiąc już o przychylności rządu.

Reszta posiedzenia wczorajszego zapelniona była debatą nad weksłami. Niedziela dała sposobność wielu posłom przygotowania się, i dla tego słyszeliśmy kilka mów, wyczerpujących przedmiot czy to z jednego czy z drugiego stanowiska.

Ks. S a n g u s z k o, który pierwszy z szeregu zapisanych do głosu mówców zabrał głos, zrekapitulował dotychczasową rozprawę. Objawiły się dwie teorie w zapamiętaniu się na prawo wekslowe. Jedną nważają je za niesłuszne i szkodliwe, drndzą za słuszne i pożyteczne. Z praktycznej strony były trzy zdania odrębne: za zachowaniem, za zniesieniem i za modyfikacją ustawy wekslowej z roku 1850. Do tego ostatniego zdania przychyliła się komisja, a S a n g u s z k o zgodził się z nią, gdyby opieka prawa, proponowana przez komisję, miała być rozciągnięta nie tylko na samych włościan, ale i na inne klasy. Bo dla czegoż wykluczamy mamy większych właścicieli od niej? wszak oni zarówno z włościanami potrzebują pieniędzy, a jeżeli zaciąganie pożyczek grozi niebezpieczeństwem, to i sam doktorat prawa nie pomoże, jeżeli potrzeba ta zmusi się uciec do weksłu? Mowca nie może podzielać zdania, jakoby prawo wekslowe było najlepszą podstawą kredytu publicznego, bo gdzie prawo wekslowe jest zaprowadzone, tam kredyt istnieje nie może. W całej Austrii objawia się straszna kryzys finansowa, a prawo wekslowe jest jeżeli nie jedną to przynajmniej główną jej przyczyną. Gdyby przesłanie to nie było wpływem prawa wekslowego, tedy byłoby nawet pomocnym kredytowi. Niepewność papierów publicznych jest tak wielką, że każdy kapitalista lokowałby swój pieniądz chętnie w ziemi, gdyby nie mógł lokować na weksle. Mowca, który utrzymywał, że dziś pożyczkę można otrzymać tylko na weksel, ma o tyle słuszności, że gdzie jest weksel, tam innej transakcji wekslowej nie ma. Były głosy, że lichwa w gruncie rzeczy musi być tolerowaną, bo jest wynikiem swobody transakcji. Tęgorównież podzielić nie może mowca. Lichwa jest zbrodnią, która jak wiele innych, wytypić się nie da, ale między uznaniem tej prawdy a monopolem lichwy, między protekcją prawa a protekcją lichwy jest wielka różnica. Ze lichwa jest nie do dobrego, tego bronić nie potrzeba. Boją się niektórzy, aby ci nieszczęśliwi lichwiarze nie

wynieśli się z kraju. Tej obawy również nie podziela mowca, bo żaden z nich z pewnością nie wyjedzie (wesołość). Jeżeli nad kim litować się nam, to nad gospodarzem, który jest w potrzebie pożyczki, — nad kapitalistami godziwymi, którzy nie mogą wytrzymać konkurencji wekslowej, odrzucając się od lokacji na ziemię i musząc kupować papiery wątpliwej wartości, gdyż dając na weksle nie mają śmienia używać tych samych środków, co lichwiarze. Opinia Izby zdaje się być już dość oświeconą. Nie możemy dłużej cierpieć tej otychłości, w którą przed jej późniejszą wstrząsaniem zostaliśmy. Nie mówiąc już o stronie moralnej, o naturze niechrześcijańskiej tego prawa, ani o zgorzeniu publicznym, sądzę, że jest rzeczą pewną, że prawo to uszczy kredyt. Nie ma ono zdaniem mowcy żadnej dobrej strony, a mnóstwo złych, jest tedy rzeczą pewną, że zniesienie tego prawa może otrzymać najwyższą sankcję, a to dla tego, że w roku 1850 było ono pod innymi okolicznościami wydane, i że rząd nie może być utwierdzony w przekonaniu iż jest dobrem, iż złych skutków nie pociąga. Jest nawet rzeczą prawdopodobną, że pojedyncze sejmy krajowe stopniowo je zniosą. Mowca głosować tedy będzie za zniesieniem ustawy wekslowej i łączy się z wnioskiem Kapiszewskiego.

Skrzyński Ludwik kilku słowy nadmieniał, że komisja chcąc ochronić włościan, rozszerzyła opiekę wyjątkowości dla tego tylko, że nie mogła znaleźć stosownej definicji na włościan. Natomiast Kapiszewski i Rydzowski byli za ograniczeniem ustawy tylko na firmy. Wszak komisji samej nie zdawało się, doradzać takiego nagłego przejścia do drugiej ostateczności, która odsadza od kredytu osobistego wszystkich głównych producentów w kraju. Weksel nie jest u nich innem, jak tylko przyrzeczeniem oddania tego, co się pożyczyciło, a Sanguszko nazywa to niechrześcijańską rzeczą. Zyblikiewicz poprawiając Duba, określił pojęcie włościan wyrazem posiadaczy niegdyś gruntów rustykalnych. Na to odpowiadał, że dziś już zatracą się wszelkie ślady rustykalności gruntów, i wkrótce — po nowym katastrze, trzeba będzie historycznych badań, aby dojść do przekonania, które to grunta były niegdyś rustykalnymi. Zławsza gdy po zniesieniu ograniczeń nastąpi wolny obieg gruntów rustykalnych, gdy będą one przechodziły w ręce kapitalistów i przemysłowców, którzy na nich zakładając fabryki — jako posiadacze gruntów niegdyś rustykalnych, — czy także będą wykluczeni od swobody wystawiania weksłów? Zyblikiewicz powiedział, że w chwilach krytycznych dla gospodarstwa nie ratowano się weksłami, ale kredytem rolniczym — chciał powiedzieć: gruntowym. Dziś cały kredyt rolniczy spoczywa na weksłach. Mowca powtarza, iż jest przeciwny całemu 1. wnioskowi komisji, gdyż uważa go nie tylko za szkodliwy, ale po prostu za niemożliwy w wykonaniu.

Wężyk popiera Skrzyńskiego jak najsilniej, będąc już i tak ztem, aby ten przedmiot odesłać na powrót do komisji. Rydzowski żartował sobie wiele na poprzednim posiedzeniu, ale to nie łatwiejszego, jak brak argumentów za stąpić dowieść. Mowca nie pójdzie za nim, zwykły bowiem traktować rzeczy zawsze na serio — a miałby dobrą nawet sposobność zartować sobie np. co do pomyłki Rydzowskiego, jakoby ojezyżną weksli były Niemcy. To nie jest prawda. Weksli kolebką jest Francja. (Głosy: Rydzowski nie utrzymywał, że Niemcy. Ustawa tylko z r. 1850 pochodzi z Niemiec, — gwar. — Marszałek czyni ważnym Wężyka, aby nie odstępował od rzeczy, gdyż jest rozprawa nad art. I. komisji, a nie nad tem, skąd pochodzi weksle. Głosy: Weksle nie pochodzą z Francji, ale z Włoch!) Również przypomina mowca, że we Francji jest areszt za długi, bo i tam zasada panuje: oddaj coś pożyczyl. Że w Polsce nie było weksłów, to nie dziwne, bo w Polsce wielu rzeczy nie było, nawet dobrych i pożytecznych: np. wojska stałego, poszanowania władzy królewskiej, podatków itd. W Polsce dla tego nie było weksłów, ponieważ tam nie było konkurencji kapitałów. Kapitały leżały nielokowane, a dłużnik wyświadczał wierzycielowi dobrodziejstwo, jeżeli brał pożyczkę. U nas zaś jest konkurencja kapitałów. Zyblikiewicz dla podniesienia kredytu doradzał rozszerzenia działalności Tow. kredytowego, komisja zaś większych właścicieli ziemskich nad kredyt osobisty, niezgodnie z tem w to miejsce nie stawia. A przecież pewną jest rzeczą, że dziś kredyt osobisty jest niezbędnie potrzebny, jako kapitał obrotowy w gospodarstwie obok kredytu gruntowego. Przodkowie nasi mogli się obejść „chłopkiem i snopkiem”. Dziś jednak ani tem ani tem nie można sobie radzić bez kredytu osobistego, który im łatwiej i taniej przychodzi, tem lepiej. Czy to na zakupno wołów wypasowych czy inwentarza padłego — przedtem można dostać pieniądze na weksel, niż na hipotekę. Czyż nie lepiej podpisać weksel, niż dawać w zastaw zboże na pniu, lub wódkę niewypaloną jeszcze? Od dawna ekonomiści polityczni łamali sobie głowy nad tem, jakby kapitały, odrzucone od ziemi, na nowo do niej zwrócić, a Kapiszewski i komisja zdają sobie nad tem łamać głowę, jakby je od ziemi odwrócić. A zresztą, czyż prawo może obywatelom własnowolnym zakazać korzystania z kredytu pod jakąkolwiek formą? Zadaniem komisji było obmyśleć stosowne środki dla ukrócenia obiegu fałszywych weksłów, i postarania się, aby takie weksle nie miały siły egzekucyjnej, — ale wykluczać wszystkich od używania kredytu wekslowego, to jest zbyt radykalnym lekarstwem i gorszym od choroby samej. Gdyby ci panowie mieszkali na wsi, zupełnie inaczejby głosowali. Mowca kończąc powtarza, że jest za odesłaniem wniosku do komisji, lecz ewentualnie będzie głosował za Skrzyńskim co do 1go artykułu, t. j. za przejściem do porządku dziennego, a gdyby ten upadł, to prosi o uwzględnienie dodatku wyrazów: „opłacający podatek zarobkowy lub dochodowy”, a to w interesie dzierżawców, którzy nie mają kredytu hipotecznego.

Kabat, będący członkiem komisji prawnej, bierze ją w obronę przed zarzutami, jako by komisja ta powodowała się li względami politycznymi, a nie miała baczności na stronę ekonomiczną. Jakkolwiek niezaprzeczalną jest rzeczą, że praktyka wekslowa wywiera szkodliwy wpływ na postęp umiejętności prawnych, jednak komisja trzymała się tej zasady, że podobnie jak zasadzie narodowości należy poświęcić wolność, tak też wolność poświęcić należy także zasadzie sprawiedliwości i równości. Praktyka wekslowa dobra dla kupców, lecz w życiu prywatnem, pociągając za sobą lichwę, sprzeciwia się sprawiedliwości. Mowca dziwi się tylko, że ani jednego głosu nie słyszał sprzeciwiającego się ograniczeniu włościan. Prawnicy sami występujący za wolnością, odstępowali w tej samej chwili od zasady wolności i równości, dzieląc społeczeństwo na dwie klasy, i robiąc wyłom w tych zasadach.

Komisja nie zaniedbała także strony ekonomicznej, owszem studiowała ją i przyszła do przekonania, że użycie kredytu wekslowego jest objawem chorobliwym w życiu ekonomicznym. Kredyt odgrywa niewątpliwie wielką rolę w gospodarstwie: zastępując kapitał obrotowy, i będąc środkiem produkcji, jest dobrodziejstwem. Ale produkcja o tyle tylko przynosi korzyści pojedynczemu i ogółowi, o ile jest tania. Taniach zaś kapitałów nie mamy. Przyczyny tego są rozmaite, a główną pomiędzy niemi jest ta, że kapitał stawiony jest pod rygor prawa wekslowego. Przyczynia się wprawdzie do tego i zła procedura sądowa, a skutek tego taki, że prawdziwi kapitaliści wycofali swoje kapitały z obrotu w produkcji gospodarskiej, a pozostali tylko sami spekulanci, którzy korzystając z małej liczby ofiarujących, podtrzymują wysoką stopę procentową, tak że żadna produkcja nie może być tania. Ostatecznie więc instytucja wekslowa okazuje się zgubną, a ograniczenie wolności pod tym względem jest ekonomicznie uzasadnione. Nie obawiamy się, aby w skutek tego kredyt zniknął. Będzie kredyt, bo już kapitały nie znikną, lecz tylko nie będą umieszczane na weksle. W kraju narzekają powszechnie na stagnację w handlu i odbycie produktów. Temu także winna instytucja wekslowa, bo inne zarobkowoci nie mogą dawać tyle procentów, co weksle. Przeciwnicy nasi utrzymują, że warunkiem kredytu jest zażożność i rzetelność. To niesłuszne, bo u nas wierzyciel wekslowy patrzy tylko, aby jego weksel był zabezpieczony na wolności osobistej, dla tego żaden urzędnik cesarski nie dostanie nic na weksel, jeżeli na wekslu nie jest podpisana żona, bo urzędnika nie można wsadzić do aresztu, a żonę mazać. Otóż tu tylko wolność osobista człowieka jest tem, co daje zabezpieczenie. Z tych powodów poleca mowca wniosek komisji.

Potocki Adam uważa, że u nas charakter właściwy weksli jest zapoznany. Tymczasem weksel nie jest skryptem, lecz reprezentuje zawsze i jedynie wartość odebraną, czy to w towarze czy innych wartościach (pour marchandises et valeurs reçues). Jako taki zastawiany na wolności osobistej, dla tego żaden urzędnik cesarski nie dostanie nic na weksel, jeżeli na wekslu nie jest podpisana żona, bo urzędnika nie można wsadzić do aresztu, a żonę mazać. Otóż tu tylko wolność osobista człowieka jest tem, co daje zabezpieczenie. Z tych powodów poleca mowca wniosek komisji.

Raz wstąpiwszy na drogę wolności, w niej tylko samej trzeba szukać lekarstwa na chorobliwy objaw. Pierwej niechaj będą księgi gruntowe i banki dla włościan urządzone, a wtedy będzie obowiązkiem naszym odwracać wekslańskie od robotnia długów formą wekslową. Te liczne miliony — 1,200,000 — spoczywające dziś w weksłach, po straceniu lichwy i odliczeniu takich sum, które służą lekkomyślności — reprezentują bardzo znaczną potrzebę, jaka rzeczywiście pod względem kredytu dla włościan zachodzi. Zamykać im dziś źródło pokrycia tej potrzeby, znaczyłoby tyle, co zamykać im jedyną jeszcze możebną w chwili drogi ratunku. Trudno bowiem utrzymać zasadę wypowiedzianą tutaj: lepiej nie pożyczać! W tym razie należałoby nam wrócić do czasów przed rokiem 1848, kiedy włościanin nie mógł więcej nad 2 złr. zaciągnąć długu. Od chwili, kiedy uciekamy się do ograniczenia wolności — dochodzimy do kompletnej negacji wolności. Są chwile przejść — jak dzisiejsza, które należy przebywać z rezygnacją, ale strzegąc się wszelkich kroków wstecznych, które są ziarnem nowego zła. Mowca przeciwny wszelkim ograniczeniom, oświadcza, iż głosować będzie za wnioskiem Skrzyńskiego (przejście do porządku dziennego nad §. 1.) a gdyby ten upadł i pozostał dalej wniosek Kapiszewskiego, który jest jeszcze najłagodniejszy, choć przy przyjęciu jego wywołalibyśmy

formalną rewolucję kredytową, bo wszystkie zakłady pieniężne, filie poczęłyby ściągać weksle, a wnioski Duba i Zyblikiewicza czyniąc różnicę co do klas ludności nie są odpowiednie — to mowca będzie głosował za wnioskiem komisji z poprawką Wężyka (podatek zarobkowy lub dochodowy).

Lawrowski, który także jest członkiem komisji prawnej, broni bardzo zreżnie jej wniosków. Z praktyki swej sądowej i prokuratorskiej przytacza przykłady nadużyć wekslowych, które wprawiają Izbę w zdumienie. Zdążyło mu się między innymi, że jakiś włościanin czy mieszczanin wekslem obowiązał się świadczyć przed sądem wedle myśli wierzyciela. Takto weksle najniebezpieczniej służą kredytowi, lecz natomiast oszukaństwu co niemiara. U nas weksel nie jest wekslem, ale sposobem egzekucji przy wszystkich umowach cywilnych. Jeżeli dalej tak potrwa, to praktyka sądowa ograniczy się tylko na prowizorja i sprawy wekslowe, a adwokacka na wypełnianiu blankietów do skarg wekslowych. Jeżeli na broń zakazaną służą waffenpasy, toć na weksle, na tę najgorszą broń powinny być także zaprowadzone takie paszporta, a takim paszportem jest wniosek Kapiszewskiego, za którym też będzie głosował, bo wnioski Duba i Zyblikiewicza wspominając o posiadaczach gruntów niegdyś rustykalnych, nie obejmują wszystkich włościan, z których bardzo wielu posiada grunta dominikalne, jak n. p. w dobrach funduszowych.

Sprawozdawca Koczyski odpierając zarzuty rozmaite, dowiódł najprzód z patentu o podatku zarobkowym, że poczet podlegających temu podatkowi jest zawsze bardzo znaczny, a trudności pod tym względem sądowe nie mogą żadne zachodzić, bo są przepisy, że każdy zarobkujący, udający się do władz w interesach zarobkowych, winien założyć swój arkusz, a urzędnik utrzymujący tak zwany kataster przemysłowy, obowiązany są dawać sądom na każde zwołanie wyjaśnień. Dowiódł dalej z rozlicznych nadużyć, że wolności wekslowej czyli raczej wolności aresztowania nie ma co żałować. Po przyjęciu wniosku komisji ani syn nie mógłby ojca podpisywać, ani po śmierci bogatych niewiast nie mogłyby pojawiać się fałszywe weksle, jak się to stało po śmierci ś.p. Borzemskiej we Lwowie.

Weksle to słodka trucizna, to ostrze, którym kupiec każdy może, a rolnik musi się zarygać. Sprawozdawca gani dalej zamiar Wężyka, który chciał tej sprawie kark skrócić, lecz wniosek jego drugi o podatek dochodowym zostawia rozstrzygnięciu Izby.

Na wniosek Kapiszewskiego odpiara, że nie należy nam postępować zbyt rąco, ani popłochu roznosić pomiędzy filiami wiedeńskich zakładów, a protokołowanie firm, podlegające różnym warunkom — nie jest łatwe.

Tłumaczy dalej różnicę aresztu wekslowego, i cywilno-sądowego. Nadmieniał, że komisja zastanawiała się głęboko nad tą sprawą także ze stanowiska ekonomicznego, i nie tylko ona sama była za potrzebą ograniczeń wekslowych. Dziśjszy minister sprawiedliwości Komers, oświadczył w krakowskiej Izbie adwokatów, że jednym z najgłośniejszych nieszczęść w Galicji są weksle, i że czekał tylko rychło sejm się zbierze, i zaproponuje środki, by temu zapobiedz. Potockiemu przypomina, że i wolność polityczna i drukowa zawsze ma pewne ograniczenia, pierwsza w ustawach zasadniczych, druga w ustawach karnych. Nakoniec wyłożył sprawozdawca naturę kredytu rolniczego, i różnicę jego od wekslowego. — Włościanie ruscy strasznie się nudzili podczas tego, a pan Dwoliński dał nawet głośnem ziewnięciem świadectwo o tem usposobieniu. Głoszący — kończył sprawozdawca — proszę zważać, że wnioski komisji dążą do tego, żeby nikomu nie odbierać kredytu osobistego z tych, którzy nim potrafili umiejętnie robić, dążą do tego, aby ocenić kredyt hipoteczny, żeby zagwarantować własność nieruchomości, żeby zwrócić nasz kraj na stopień zażożności i bogactwa krajowego, t. j. zwrócić go w koło przemysłowości.

Nastąpiło głosowanie. Skrzyński przyłączył się do wniosku Wężyka, Zyblikiewicz cofnąwszy swój wniosek, przyłączył się także do Wężyka. Po odrzuceniu wniosków Kapiszewskiego i Duba — przyjęto wniosek komisji z poprawką Wężyka.

W dalszym toku upadł wniosek Trzecieckiego o moratorium, zyskując tylko 3 głosy.

Art. II. Przyjęła Izba po krótkiej dyskusji z poprawką Skrzyńskiego, aby posłować „znaki” umieścić: „do których to znaków skreślone po cudzem piśmie litery należą.”

Uchwała przyjęta zaraz w trzeciem czytaniu opiewa: „Wys. sejm uchwalił:

I. Na mocy §. 19. lit. b) statutu krajowego wniosek do ustawy następujący:

a) uchylonem zostaje prawidło, podane w art. I. pow. ustawy wekslowej z d. 25. stycznia 1850 r. Natomiast wchodzi w moc obowiązującą przepis następujący: Do zobowiązania się wekslowego zdolni są tylko handlujący, przemysłowcy i w ogólności ci, którzy od zawodu swego podatek zarobkowy albo podatek dochodowy opłacają;

b) powyższe postanowienie nie ma zastosowania do weksli przed ogłoszeniem niniejszej ustawy wystawionych.

II. Na mocy §. 19. statutu krajowego lit. a) prosić Najj. Pana, ażeby przepis, zawarty w art. 94. ustawy wekslowej objaśniony był w ten sposób, że oświadczenie wekslowe osób pisma nieswiadomych, mając jeną wtedy moc wekslową, jeżeli nie tylko krzyżki lub inne znaki, do którychto znaków i kreślone po cudzem piśmie litery należą — lecz i samo oświadczenie wekslowe sądowonie lub notarialnie były uwierzytelnione. Podobnie wekslowe oświadczenie osoby pisma nieswiadomej, a przez pełnomocnika podpisanej, ważne wtedy tylko, jeżeli pełnomocnik upoważniony był do tego pełnomocnictwem legalizowanym.

Posiedzenie skończyło się o godz. 3/4 popołudniu. Następnego dnia. Porządek dzienny: 1) Sprawozd. kom. adm. o wniosku Tarczanowskie-

go, względem ulgi w ciężarach publicznych na podgórze Samborskim i Sanockiem. 2) Sprawozd. kom. budżetowej o kosztach podwód dla lekarzy przy zarazach. 3) Sprawozd. komisji petycyjnej. 4) Wybory do wydziału krajowego.

Podajemy dosłownie osnowę dwóch interpelacji, złożonych wczoraj do łaski marszałkowskiej. Niewyraźne wystawianie się p. Jakóba Kulczyckiego, który wróciwszy z urlopu, zajął znowu swoje krzesło sekretarskie — jest winą, żeśmy nie dość dokładnie podali streszczenie.

Interpelacja do W. Blahorodnoho komisarja prawytelstwennoho.

Z przyczyn prysyjedzenia Halyczyny do monarchii austrijskiej, i rozhranyczenia jej rikoju Zbruczem od imperji rosyjskiej, hromada Szydliwiec w powiati husiatyńskim, po tej stronie riki naselona, zistala widorwana wid gruntuw swoich piddańczych zazbruczewych, użytkowała jednak tyi grunta, zawsidy widrablajuczy pańszczynu na obszarach dwirskich, w predilach Rosji położonych, panam swoim tamże zamieszkalym.

Kolyże potom 1848 r. pańszczynu w Austrii zneseno, Szydliwiec przykazano dalsze tuju odrablaty, poneye ich grunta leżały w Rosji, a tam tohda jeszcze prodolżała sia pańszczyna. Teper upała ona w oboch derżawach, w Szydliwiec jednak procwytaje pańszczyna po nynisznyj deń. W toj tiazkoj nużdi udawała sia reczena hromada do Wysokich włastej krajewych, a widosłana z trebowaniami swoimi szukała pomoczy u włastej prawytelstwennych rosyjskich, nezalyszyła ona widnesty sia tamże — i otrymała czerez wys. namistnyczestwo krajewe pid dnem 11. dekembra 1864 cz. 62581 odpowid'.

„Że pau minister dił wnutrennych rozwidalsia: jako onyi chlopy szydliwiecki sut piddanyymi austrijskimi, a po drnhoj storoni Zbrucza w austrijskiej Halyczynie poseleny, użytkujut nadani sobi tamże grunta; dotyczye — że czasty gruntuw położonych w Rosji, to prynałezat tii dworowy, a znachodiat sia w upotrebleniju chlopiw, tołko w zaminu robotytn z nymy dobrowolno ustanowlenych; włastytelze izjawył tohowość siju czast gruntuw widstupyt im na własniost', ale jeno pid uslowijem zapłaty tohowoj, i bez posrednyczenia prawytelstwa. Zarazom izjawył wys. ministerstwo, że ne wozmożne jemu jest postanowlenija zakonni, wydani zadla dobrobytu chlopiw rosyjskich, rozfiahnuty na Szydliwiec, ne należaszczych k'piddaństwu Rosji.”

Taka to widpowid' rozwijała wsni nadiju szydliwieckich selian, aby przyjszy kolyś na sej doroz do swobodnoho użytkowania gruntuw zazbruczewych, swoim i pradidiw swoich potom sprawlenych.

Dotyczye nawedenych w powyższom odwiti gruntuw rustykalnych, po toj storoni Zbrucza hromadianam prynałeznych, tyi sut' dla nych jeno na paperi, tj. zapysani na nych w metrykach gruntuwch 1820 r. w arkuszach indywidualnych, ta w knyżkach podatkowych, bo platiat za onyi grunta podatok, chotia jeszcze 1839 zabrano do obszaru dwirskoho 70 morhiw pola, zwanoho „Dubyna“, chotia wyplaceno za nych indemnizaciju.

Riszeniem wysokoho ministra 1860 r. widosłana hromada Szydliwiec za dla windykowania zabrania sobi nym do dorohy prawa, zwidowała sia u dostojnych adwokatów za tjuj nowu dla sebe dorohu, ta skazano jij, że koly 70 onych morgi w na 60 hospodarej były rozdielny, to należyt 60 pertraktacuj mas perewesty, ta kosztła ponesty, 60 podan o uwolnieniu od taks i stempliwy wyhotowyty, 300 guldeniwi adwokatoj za perewedenie 60 procesiwy zapłatyty, i dołho a dołho żdaty, zanim sprawa czerez wsi sudy perejde. Toż ubojała sia hromada toj dorohy prawa tilko kosztownoj, kłopotliwoj, dołhoj, i zawsida nepewnoj, a ne majuszcy utrymania innohu musila piddaty sia dalszaj pańszczyni, kotora staje sia dla nej szczo raz ntiażlywsza i neznosyma, tak czerez bezmirny wymohy dwora, jak czerez złoje praktykowanie wid sluh dwirskich, i staje sia powodom neustajuszczych spor w hromadian reczenych z dworom.

Zwazywszy, że kroni hromady Szydliwiec, znachodiat sia także w obwodni tarnopilskim po nad hranyceju innyi hromady, kotoryi za grunta piddańczy w Rosji położeny, robiat jeszcze do nnyi pańszczynu w obszarach dwirskich tutkrajewych; zwazywszy prytym, że grunta piddańczy wsi tak w Austrii, jak Rosji wid tiahariwże sut oswobodzeny; zwazywszy, że oswobodzenie wyż nawedenych gruntuw do sej pory jeszcze tilko z toj przyczyny ne nastupytlo, poneye żadne prawytelstwo ne chotce na sebe pryniaty poruki ni posrednyczenstwa, szczo do spłaty należaszczoho sia sprawedylywo dotycznym dworam wynahorodzenia;

zwazywszy, że prawytelstwo austrijskie ma je w toj sprawi podwijnu obowiazaniest', raz, aby nesty pomicz żytelam swojej derżawy, a potom, że ne jako same spowodowało odorwanie reczenych hromad wid gruntuw ich czerez poperedyszoje rozhranyczenie monarchii;

zwazywszy także, że hromady tii z naprawlenija prawytelstwennoho udawały sia same wże, jednak bezuspisno wprost do cars. włastej w Rosji, i tilko z toj przyczyny ne najszyt tam uwzhladnenia, że sut piddanyymi austrijskimi;

zwazywszy na ostatok, że hromadjane sela Szydliwiec jak i proczych sel pohranyecznych w toj zawayloj sprawi ne sut w stani samej zaradyty, a prytym wże tak zbidniły, że bez posidania gruntuw kwestjonowanych ne malyby z czoło wyżyty, ta musilyby sia rozijty u swit; zwazywszy wse nawedenyje, wyduz sia spowodowanym zainterpelowaty p. komisarja prawytelstwennoho:

1) Czy W. Prawytelstwo ne przykazaloby wlostiam pidgeynnym, aby tii w cily oswobodzenia gruntuw piddańczych w posidaniu austrijskich selan ostajuszczych, ne czerez rozhranyczenie monarchii widorwanych do Rosji, z obo-

wiazku wijszly w peresprawu z dotychczasowymi wlasztelami obszarow dworskich zadla wymienia im spłaty za robotyżny do sej pory wymabujemy.

2) Jeslyby taki peresprawy okazaly sie albo neumistnymi, albo ostaly sie bezuspisnymi, czy W. Prawytelstwo zwolyt innymi moze sposobami reczeny hromady wyratowaty z miznoho sostojania, w jakoje popaly ony ne z swojej przyczyny. — *Joan Boryskiewicz w. r.*

Joan Huszatewicz, Mich. Matynowski, A. Petruszewicz, Zahorjko, Zaparyniuk, Hrycak, Ginilewicz, Koroluk, Naumowicz, Stockij, Kaczata, Trochanowski, Polewji, Lozynskij.

Interpelacja do W. Błahorodnoho hospodyna prawytelstwennoho komisarja.

Dnia 4. sicznia toho roku zaproszeno rusko-ho swiaszczennika, Konstantyna Borodajkiewicza, worwolyneckoho prychoznyka do linkowec, cyrniklu zaleszczekoho, na pochoron blazenoj pamiaty Andreja Lypeczyńskoho, posesora. W Hynkowciach jest cerkow ruskaja i nalezyt do parochii Worwolyne. Na reczeny pochoron udalo sie i cerkownoje bractwo hynkoweckoje z procesyjeju. Koly po pochoronu wsi buwszyt tam wertaly sie domi, a bractwo z procesyjeju w cerkow, na Rusyni napaly Polaky, imenno: Wawrzyniec Linkiewicz, Antoni Linkiewicz, Kazimierz Linkiewicz, Jedrzej Szuszkiewicz i Mikolaj Szczepka i wyderly im dwi choruhwy i oden procesjonalny chrest, a tretuju choruhwu, kotruju Rusyny nedawaly wze sobi gwałtom wzyaty, poderly i polomaly na mistey.

Reczeni dwi gwałtom wyderly choruhwy i krest wzyaty Polaky do swojej kaplyczki, a poszkodenoj ne wzyaly. Koly ruskij swiaszczennik prosyl prysuststwowawszoho polskoho proboszcza z Tolstoho, pana Franciszka Soweckaza, szczyby przykazaw gwałtom wyderly choruhwy i krest widdaty, i szczyby objawyl swoje neukontentowanie swoim parochijanom za ich postupowanie, wyrek pomianuty proboszcz: Jasie do tego nie mieszam. — Dalej prosyw ruskij swiaszczennik prysuststwowawszoho c. k. beryczkownoho adjunkta pana Gajewskoho, szczyby on jako urzadzony wdał sie w tynj sprawu i zhanyl postupowanie polskich parochijan, no on odpowiw, szczyto ne jest policjanom, a pizniejsze przyhadawszy sobi swij obowiazek, skazaw k'napadawszym: „Oddajcie z kad wzjelsie.“

Tak procesjonalny krest jak i odnaja choruhwu suł wlasnostyju hynkoweckoj cerkwy, a jako taki wypysani w inwentar pod bukwoju G. nr. 54 i 58., a dwi choruhwy sprawleni 1856 hoda dla cerkwy w Hynkowciach. Dla toho jak sluchy nesut, sud wydaw prowizorju na wsi wyzsze pomianuty ryczy cerkowni ruskomu bractwu hynkoweckomu.

Wawrzyniec Linkiewicz dowodyszwy tym gwałtom wyskazaw przy Iwani Bilaju, Wasylu Manyli i Andreju Handeju, szczyto jemu polskij proboszcz z Towstoho pan Franciszek Soweckak przykazaw to napad zidaty.

Na przywedeny fakt izwolyt jeha W. Błahorodnoho komisarja prawytelstwennoho komisarja objawity: 1) Szczyto zidalo W. prawytelstwo na ukaranie poblażyłysty pana adjunkta, kotroho obowiazannostyju bylo zhanyt takoje bezzakonje i arestowaty zloczyncow?

2) Szczyto zidalo W. prawytelstwo na ukaranie poburytela swoich parochijan, latynskoho proboszcza pana Franciszka Soweckaka?

3) Szczyto zidalo W. prawytelstwo na ukaranie zytelej polskoj narodnosty, kotory odwazyly sie napasty na Rusyni i gwałtom wyderly im cerkownuju wlasnost?

4) Szczyto zidalo W. prawytelstwo dla zabezpeczenia Rusyni Hynkoweckych, ich parochia i cerkwy od podobnoho swiatokradzkocho postahatelstwa na cerkownuju wlasnost i swobodnoho ispolnienia sw. obriadu ruskaj cerkwy?

Lwow d. 12. mara 1866.

Joan Huszatewicz w. r.

posel krajowyj.

Naumowicz, Kaczowski, Ginilewicz, A. Petruszewicz, Trezczakowski, Lozynskij, Stefan Dwolinski, Mikolaj Zawrynowicz, Lew Polewji, Zahorjko, Stockij, Koroluk, Andrejczuk, Procek, Lepkuluk, Ustjanowicz, Staruch, Lapiaczak, Nykota Kowbasjuk, Hrycak Mychaito, Malinowski.

Ostatnie wiadomości.

Z Pesztu donoszą pod dniem 11. b. m., że komisja 9cin nie wykończyła jeszcze swej pracy do d. 10. b. m., bo z powodu sformułowania adresu zasady mekake trudności. Najbliższe walne posiedzenie Izby miało się odbyć dzisiaj, a może aż jutro. *Idak Tanuja*, organ starokonserwatywnej partji, donosi, że gdyby adres zażądał stanowczo odpowiedzialnego ministerstwa, natenczas ustąpiłby z rządu raczej dzisiejsi znani węgierscy mężowie, niżby sejm miał być rozwiązany.

Znakomity członek węgierskiej Izby niższej, br. Franciszek Kemény, powołany został do Wiednia.

Na posiedzeniu sejmiku zagrebskiego d. 11. bm. wybrano delegację do Pesztu. Najwięcej głosów otrzymali obaj septemwirowej Subotic i Prica, dalej Cepulic i nadżupan z Rieki Smaic, z stronnictwa ściśle narodowego; dalej Snhaj i br. Kuszan, którzy do żadnego stronnictwa nie należą; a z stronnictwa narodowo-liberalnego biskup Strossmajer, Racki, Mrazowie, redaktor Perkowac, Wranicani i dalmatyniec Klacik. Partja węgiersko-narodowita usunęła się od głosowania, tudzież kard. Haulik i byli kanclerz Mazurancz.

Półurzędowa *Oesterr. Ztg.* podnosi kwestję równoprawienia żydów. W pierwszym artykule wywodzi, że i słusność i chrześcijaństwo nakazują, żydom równe z chrześcianami nadać prawa; ale główną przeszkodą są sami żydzi. *Oesterr. Ztg.* żąda najpierw, aby żydzi przenieśli szabas na niedzielę. Zmuszeni bowiem świątkować także w niedzielę, tracą jeden dzień zarobku więcej jak chrześcianie, a ubytek muszą sobie powetowywać sposobami nieprawymi. Z powodu, że w szabas żydom pracować nie wolno, nie można im uadawać konsensów na

traktjennie, apteki i t. p.; nie mogą też rzemieślnicy, przemysłowcy i kupcy żydowskie trzymać czeladników i terminatorów chrześciańskich. Chcąc otrzymać równe z chrześcianami prawa, winni zatem żydzi najprzód przenieść szabas z soboty na niedzielę i pracować także w swe święta, jak to już jedno i drugie uczynili oświeceni żydzi w Berlinie, Hamburgu i Wiedniu.

Wspomina przytem *Oesterr. Ztg.* o przesładowaniach żydów między innemi w Galicji. To kłamstwo wierutne — chyba że *Oesterr. Ztg.* rozumie tu podany przez ks. Guszatewicza wniosek frakcji moskiewsko-ruskiej w sejmie galicyjskim. Artykuł ten jest wskazówką, że rząd zajmuje się teraz załatwieniem kwestji żydowskiej.

Podnieśliśmy wczoraj rozmaite zapewnienia pokojowe organów austriackich i pruskich. Wiadomo jednak, że dyplomacja zaprzecza najusilniej tym właśnie wieściom, które mają podstawę, ale których podnoszenie na razie jest jej nie na rękę. Zazwyczaj dobrze uwiadomiony berliński korespondent *Pester Lloyd* pisze w liście z d. 8. bm.: „Dzisiaj panuje tu znowu usposobienie wojenne. Zarządzone niby „na próbę“ mobilizacja rezerwistów berlińskich, powołanie jednej części urlopników, a nakoniec koncentracja wojsk moskiewskich w Kongresówce, obudzają niemal sensację w naszych kołach politycznych. Rzecz jawna, że (wiadome nam) półurzędowe maskowanie właściwego celu owej mobilizacji rezerwistów i landwery, liczącej się do 3. korpusu armii, jest co najmniej demonstracją polityczną szczególniej doniosłości. Tosamo uderzają w oczy dochodzące z całego kraju doniesienia, że aby dopełnić pulki wszelkiej broni, wraz z gwardją, urlopników powołują, a tych co już swoje 3 lata wysłużyli, nie puszczają do domu. Z niejakim zdumieniem zapytują się, zkad to pochodzi, że wobec tych autentycznych przygotowań wojennych Prus, nie słysząć nie o zbrojeniu się Austrii. Na to odpowiadają mający stosunki z gabinetem, że porozumiewania się gabinetów moskiewskiego i pruskiego postąpiły już tak daleko, iż dywersja moskiewsko-pruska w kwestji tak wschodniej (rumuńskiej) jak i szlezwicko-holsztyńskiej jest prawdopodobna. Austrija już oddawna obawia się porozumienia Berlina z Petersburgiem. A jeżeli w Wiedniu nie mogą się odważyć na kontrdemonstrację, to dla tego, iż tam wiedzą, że Moskwa w tym razie posunęłaby w 50.000 ludzi ku granicy galicyjskiej. W tutejszych kołach moskiewskich mówią jawnie o nowej moskiewskopruskiej konwencji wojskowej, która powyższą umowę zawiera.“

Avenir National z dnia 10. bm. ogłasza listy z Trieru w Prusach, mówiące o rozkazie, nadesłanym tamtejszej załodze, aby była w pogotowiu. Załoga pruska w Luksemburgu otrzymała takie same polecenie. Lecz nietylko te pruskie rozporządzenia wojenne, — mówi *Presse* — pobudzają wiedeńskie koła dyplomatyczne do podwójnej czujności; mają być bowiem pewne oznaki, że Prusy zamyślają o jakimś zamachu, o którym rozmaite obiegają zdania. Jedni spodziewają się powtórzenia wypadków rendsburgskich, (gdzie się pobili żołnierze austriacy z pruskimi: p. r.), których widownia ma być tym razem Moguncja, (warownia wiazkowa, gdzie stoi załoga mieszana prusko-austriacka; p. r.); inni mówią o możliwości porwania ks. Augustenburga. Chociażby te obawy polegały tylko na czechych pogłoskach, charakteryzują one przecież dokładnie obecne położenie i paraliżują zamiary, pobudzając do czujności. (Półurzędowa pruska *N. A. Ztg.* podnosi sprawę reorganizacji Rzeszy niemieckiej; p. r.) Prusy wprawdzie dotąd nie jeszcze stanowczo nie oznajmiły, reprezentanci pruscy przy dworach niemieckich otrzymali jednak, jak się *Presse* z dobrego źródła dowiaduje, równobrzmiącą instrukcję, która o zupełnem zerwaniu z Austrią, dłużej wątpić nie pozwala.

Najjaśniejsi przedstawia sytuację podobno wiedeński korespondent urzędowej *Prager Ztg.* pisząc o naradach wojskowych w Wiedniu: „Pogłoskom, z powodu tych narad rozsiewanym, nie trzeba podobno przypisywać szczególnej wagi, jakkolwiek ogłoszona w *N. A. Ztg.* mobilizacja pruska na każdy sposób nakazuje mieć się na baczności.“

Aby zażegnać grożącą całej Europie burzę, pojawia się znowu myśl kongresu, czy to powszechnego, czy częściowego, tj. przydzielając konferencji paryskiej dla spraw Rumunii, także kwestję szlezwicko-holsztyńską. Ciekawe uwagi podaje w tej mierze paryżski korespondent *Morning Post*. Pisze on: „Wysoko dostojne osoby odświeżyły myśl kongresu, jak go Napoleon przed rozkawałkowaniem Danii proponował. Nie wiem wprawdzie, czy rząd francuski zamierzał, korzystając z zebrania się mocarstw opiekuńczych w sprawie Rumunii, zaproponować kongres powszechny, — ale sądząc z przyjęcia, jakiego w Anglii doznała propozycja kongresu, nie tak łatwo wyjdzie nowa propozycja z Paryża. Ale dyplomacja, mianowicie niemiecka, sprzyjałaby zgromadzeniu się mocarstw. Sądząc z tonu dzienników berlińskich i wiedeńskich, możnaby mniemać, że Austrija i Prusy zabierają się do walki o księstwa Zaelbiańskie. Ale kto zna niemiecką politykę i naród niemiecki, ten wie, że to tylko po raz niewiedzieć już który oba mocarstwa udają okropnych wrogów wzajemnych i rzeczników praw i interesów Niemiec. Król pruski kręci się z swoim ministrem, nie wiedząc, do jakiego punktu pozwoli Francja dokonać starczych zamiarów pruskich, podwojenia lądowej i morskiej potęgi Prus. Ale kongres nadałby się wybornie do wybadania Francji i Anglii i uzyskania zatwierdzenia aneksji księstw. Włochy pragnęłyby podnieść sprawę wenecką, a Francja może polską. Moskwa ma ogromną przed sobą pracę na Wschodzie; dostanie znowu raz Rumunię w swoje ręce. Moskwa zamyśla może o posuwaniu się w miarę, jak się jej sieć kolei żelaznych rozszerza. Wie ona, że Francja i Anglia nie dobędą znowu oręża w obronie Turcji. Na kongresie mogłoby się coś wykluczyć, co by parło przyszłe plany Moskwy.“

Do dzisiejszego numeru dołączają się „listy zwrotne.“

Cokolwiekby jednak, czy kongres częściowy czy powszechny europejski przyjdzie do skutku, zdaniem naszym, wyklucza się z niego raczej wojna jak pokój. Tego zapewne spodziewa się gabinet francuski, a obawia się Anglia, której hasłem w polityce zagranicznej jest zachowanie bezwzględne spokoju, a pod tym względem angielski rząd opiera się na ogólnem życzeniu narodu. Pod tym względem nie nastąpi zmiana, czy gabinet Russella utrzyma się, czy ustąpi innemu miejscu, z torysów lub radykałów złożonemu.

Z Paryża donoszą pod dniem 11. b. m., że hr. Goltz z jednej a Manteuffel z drugiej strony konferują bardzo często z Drouinem. Odbywa się bardzo żywa korespondencja telegraficzna między Paryżem a Wiedniem i Berlinem. W Paryżu mają sądzić, że się oba mocarstwa niemieckie znowu pogodzą.

Konferencja dla księstw Naddunajskich zebrała się już w Paryżu i miała w sobotę pierwsze posiedzenie, chociaż tylko formalne. Wadnym jest, że się odbyło bez współudziału Budberga. Moskwę zastępował zastępca posła, Budberg wyjechał z Petersburga do Paryża dopiero w sobotę.

Z Paryża donoszą pod d. 11. bm., że tam oprócz ks. Leuchtenberga, jako kandydata do hospodarstwa w księstwach Naddunajskich, wymieniają obecnie pułkownika gidów, Lucjana Murata. Do sporej liczby kandydatów przybył więc jeszcze jeden.

Z Czerniowca donoszą pod d. 11. b. m. do *N. Fremdenblatt*, na podstawie pewnych wiadomości, że moskiewski korpus obserwacyjny nad Prutem został w zeszłym tygodniu znacznie wzmocniony. Komendant naczelny tego korpusu, generał Kotzebue, prześladał go ostatnimi dniami i wrócił znowu do Odessy.

Z Bukaresztu donoszą, że izba na posiedzeniu z d. 10. bm. przyzwoliła na projekt (z poprawkami) urządzenia gwardji narodowej. Księżna Kuza żąda rozvodu. Rząd tymczasowy ogłosił depeszę tej treści, że większość mocarstw opiekuńczych, przyzwala na wybór obcego księcia na hospodara księstw Naddunajskich.

Posiedzenie sejmowe z d. 13. marca.

Początek o godz. 3/4, na 12. Po odczytaniu i przyjęciu protokołu odczytuje sekretarz spis petycji nowych. Liczba tychże doszła do 2138. Późem sekretarz Kulczycki odczytuje interpelację ks. Pietruszewicza i kolegów jego do marszałka, dla czego dotąd wniossek ks. Pietruszewicza, aby język ruski był ustawodawczym w sejmie, nie przyszedł dotąd do drugiego czytania. Marszałek odpowiada, iż interpelacji udzieli Wydziałowi krajowemu.

Boezkowski w imieniu komisji petycyjnej zawiadamia o odesłaniu petycji niektórych wprost do komisji odpowiednich.

Następuje sprawozdanie komisji administracyjnej nad wnioskiem Tarczanowskiego, aby na podgórze samborskim i sanockim wstrzymać egzekucję zaległych i bieżących podatków, dopokąd lepszy urodzaj nie nastanie, a spłatę lub zwrot zapomogi, danej tym mieszkańcom jeszcze w r. 1847, a dotychczas nie ze wszystkiem zaspokojonej, wstrzymać aż do szczęśliwszych czasów.

Zważywszy, iż wniosek reczeny traktuje o przedmiocie klęsk elementarnych, a w skutek tego o nędzy i niedostatku z powodu nieurodzaju;

zważywszy, iż wniosek ogólnikowo postawiony nie wykazuje gmin i miejscowości, które nędzą dotknięte zostały, a nawet nie określa okolicy, mówiąc w ogólności o podgórzu samborskim i sanockim;

zważywszy, iż poseł Szymon Tarczanowski żąda wstawienia się Wys. sejmowi do Wysokiego rządu, aby wstrzymać egzekucję zaległych i bieżących podatków, niemniej odłożenia na później spłat zapomogi, danej mieszkańcom jeszcze w roku 1847;

zważywszy, iż ani należyłości podatkowe, ani zapomogi dane nie ciąży na okolicy, więc nie na Podgórze samborskie i sanockie, lecz na gminach katastralnych, a względnie na gospodarstwach indywidualnych;

zważywszy, iż wnioskodawca nie wskazuje, które gminy nędzą miałyby być dotknięte, i czyli prosili ośnośnych władz o dozwolenie zwłoki w uiszczaniu należyłości, lub że odmowną odpowiedź otrzymali;

zważywszy, iż nie stoi na przeszkodzie, aby tak pojedyncze gminy jakoteż poszczególne gospodarstwa podgórze samborskiego i sanockiego udały się z prośbami do Wys. c. k. rządu, a w razie usprawiedliwionych powodów nawet i drogą petycji do Wys. sejmu;

Komisja administracyjna wnosi:

Wysoki sejm raczy uchwalić:

Nad wnioskiem posła Szymona Tarczanowskiego przejść do porządku dziennego.

Ks. Ginilewicz proponuje, aby ten wniosek odesłać do namiestnictwa dla uwzględnienia. Poprawka księdza Ginilewicza powinna być właściwie inaczej być sformułowana. W pierwszym bowiem szeregu zgadza się ksiądz Ginilewicz, aby nad tym wnioskiem jako ustawodawczym przejść do porządku dziennego, bo nie żąda jego uchwalenia. Lecz żąda dalej, aby ten wniosek jako petycję, do uwzględnienia przesłać namiestnictwu. Wniosek posła, który odrzuca komisja, jako petycję przesłać do uwzględnienia namiestnictwu! Czy to jest odpowiednio? Tyle w tem nieznanym jest ustawodawstwa i parlamentarnego trybu, ile w samym wniosku. Ale Izba przyjęła poprawkę ks. Ginilewicza większością, aby uniknąć zarzutu od nieświadomych włóciar, iż jest przeciwną niesieniu im pomocy.

Następuje z kolei sprawozdanie komisji budżetowej o podwódnach dla lekarzy w podróży w celach sanitarnych.

Komisja proponuje, aby lekarzom dawały gminy podwoły bezpłatne, a lekarze aby nie liczyli sobie potem kosztów podwoły, gdyż teraz lekarze otrzymują podwoły bezpłatnie prawie, i potem liczą sobie koszt.

Przeciw mówi Gniewosz i komisarz rządowy. Referent dr. Zyblikiewicz broni wniosku.

Przy głosowaniu za odrzuceniem wniosku są: frakcja klerykalna, Mazury i kilku z panów polskich. Gniewosz, Huppen, Smarzewski. Marszałek ogłasza, iż większość jest za odrzuceniem.

Przy zamknięciu gazety rozpoczynają referenci komisji petycyjnej swe sprawozdania. Pierwszy Zyblikiewicz: o petycji przeciw zniesieniu wykładu historii w zakładzie św. Jana w Krakowie.

Kronika.

— **Z centralnej komisji zapomogi.** Stowarzyszenie czynnej młodzieży bliźniego we Lwowie ofiarowało pod dniem 4. marca b. r. 100 złr. w. a.: zaś Wn. Zygmunt Richtmann, przedsiębiorca kolei Karola Ludwika, 5 złr. w. a. dla zagrożonych klęską głodu mieszkańców Galicji.

Komisja centralna podaje te czyny szlachetne do publicznej wiadomości z wyrazem należytej podzięk.

— **Teatr polski.** Jutro na dochód ulubionej artystki p. Barbary Linkowskiej: *Mąż i żona*, komedia w 3 aktach Aleksandra Fredry. *Czarny szal*, wiersz Kornela Ujejskiego (jako scena dramatyczna), wygłosi w kostiumie serbskim p. Kaliciński. *Piosenka wojaszkowa*, w dwóch w jednym akcie, Jana Aleks. Fredry. Na zakończenie obraz: „Trzy chwile z życia ludzkiego“.

— **Wykłady popularne** na dochód techników. Jutro dalszy odczyt p. Maszkowskiego, prof. z Dublan, o estetyce budownictwa“.

— **Kolej lwowsko-czerniowiecka** ma być, jak się *Debatte* dowiaduje, na całej przestrzeni otwartą z dniem 1. września br. Prędkość ta, wynosząca 35 mil, byłaby zatem ukończoną w 16 miesiącach.

— **Od ks. Ruczkli** otrzymaliśmy następujące uwiadomienie: Wstawiono się o ulaskawienie za Bartłojem Gawłem, Franciszkiem Kozłowskim i Józefem Szczepańskim. Nie zdołano dotąd odszukać Franciszka Krześniowskiego, Józefa Cwiklika, Roberta Borzeckiego, Edmunda Kozarskiego, Jana Bałabana, Libereckiego Franciszka i Józefa Bracha. Ulaskawiono Władysława Starkla i Norberta Michała Antonowicza. Dla Ferdynanda Bańkowskiego i Teofila Nodzyńskiego przyrzeczono ulaskawienie. Dla Feliksa Piechowskiego odmówiono na teraz.

Kurjerem poselstwa moskiewskiego posłano pieniądze pod adresem:

Sokołowski Marceł, Frankiewicz Franciszek, Maślak Mikolaj, Mantuani Władysław, Mikiewicz Antoni, Kowalski Antoni, Pawłowski Karol, Szajczak Michał, Zagórski Albin, Sitkowski Władysław, Szykowski Józef, Golczewski Seweryn, Zgórek Franciszek, Meżynski Leonard, Wiskida Tadeusz, Czechowicz Józef, Siwiński Jan, Pilch Karol, Osiecki Apol., Witowski Witold, Edward Frankowski, Sitkowski Józef, Chowaniec Henryk, Burzyński Józef, Bruckman Ludwik, Madnrowicz Kalikst, Borzewski Artur, Popiel Aleksander, Taszer Mikolaj, Nazarewicz Antoni, każdemu po 10 rubli. Leonowi Kossakowi 15 rubli. Nodzyński Teofil, Bielicki Ignacy, Chowański Julian, Terlecki Dominik otrzymali po 5 rubli.

Przez ministerjum spraw zagranicznych: Nowotarski Tom., Wasik Józef, Chudzikiewicz Teofil, Gatwiński Józef, Halbritter Lndw., Broda Łukasz po 5 rubli. Sławski Bronisław, Mantuani Wład. po 10 rubli.

— **Z Ponikwiole malej** w pow. brodzkim dn. 8. lutego b. r. Czytamy w gazetach, że wszędzie o głodzie rozprawiają. W naszej wiosce inaczej się dzieje. Nie radzą, lecz czynem głód umarzają. P. W. K. Dalmacy Ufryjewicz, przeor konwentu O. O. dominikanów w Podkaminie (powiat Łańcowski), dziedzica Ponikwiole malej, wielu rolnikom tutejszym a moim parafanom, unitom, a nie zawsze jemu wdzięcznym, znaczne rozdał zapomogi w ziarnie i paszy, wynachodził im zarobki i hojnie płacił za nie; dla biedaków, niemiłych rodziny, którzy ich wesprzeć, i roli którzy ich żywy mogli, urządził na czas głodu szpital i dom przytulny, opatrzywszy go hojnie w opat, zboże i wiktualy.

Co ten najszan. mąż w czasie ledwie pięcioletniego swego przeorstwa dla dobra swego konwentu, mojej cerkwi, parafii, szkoły i ludzkości działał i działa, doniosę później w obszerniejszym artykule, bo chociaż ten szan. mąż tylko w wszechwładz bożej i w własnym sumieniu za swoje ku dobru ogółu i kościoła św. podjęte czyny nagrody szuka, zgorszylbym przeciwko Bogu i ludzkości, gdybym je szanownej publiczności przedstawiał zaniedbał.

Imieniem moich parafian składam Ci mezu wspomnień, hojności i miłosierdzia, publicznie najserdeczniejsze dzięki!

Na ostatku dodam, że u nas sprawdziło się przysłowie: *exempla trahunt* (przykłady dają popęd). Gmina, poruszona przykładem swego dziedzica i przeora, przy oddawaniu podatków złożyła na wsparcie miejscowych nbożnych kilkanaście złr., i postanowiła co soboty na tychże dawać jałmżnę, aby w swojej i cudzych wsiach nie żebrali.

Ks. Stefan Turczyński, gr. kat. paroch miejscowy.

— **Z pod Hadowicie** na Bukowinie 9. marca. W każdym prawie numerze waszej *Gazety* przydybać można artykuł o gminach większych, a ponieważ podług zdania mojego ogół dawno o zbawności podobnego ustroju gmin przekonany, więc artykuły te nie mogą mieć celu innego, jak tylko przekonać przeciwników sejmowych, że na mylnie znajdują się drodze. Doremno starania: człowiek w zdaniach swoich, oparzony się o mylnie rozumowanie, rozsądnym przedstawieniem przekonać się nie da, ale przykład wzięty z życia, zdola może przekonać. Więc zapraszam tych panów przeciwników gminy większej, aby byli tak łaskawi i przyjechali do nas na Bukowinę. Tu autonomia gmin podług projektu rządowego z wyłączeniem gmin dworskich prawie od roku już istnieje, więc o jej doskonałości naj-

lepiej się mogą przekonać, i z pewnością twierdzą, że jeżeli miesiąc w takiej gminie pobię, odstąpią niezawodnie od zgubnej swej teorii, bo wszystko, co tylko GAZETA WARSZAWA wstępnych swych artykułach zlego o tych gminach pisała, co do jęty się spełniło.

Móglibyśmy foliały o tem pisać, jak się teraz w gminach dzieje: jakim sposobem wójt i wydział przychodzi do urzędu, jak gminnym majątkiem rządzą, jak sprawę sądzą, jeżeli jedna z partii nie jest chłopek. Żal się Boże! Ale wy tam nie macie tyle miejsca, byście mogli wszystko zmieścić. Koniecznie więc wołając do przeciwników gminy większej: Gdzie idzie o dobro ojczyzny i wasze, nie szczydźcie kosztów, ale przyjeżdżajcie, przypatrzcie się temu gospodarstwu, nim głos swój w sejmie za jedną lub drugą dacie gminą!

— Z wydziału akademickiego Towarzystwa bratniej pomocy. Z przedstawienia teatralnego danego na

dochód Towarzystwa wpłynęło po odtrąceniu kosztów, wynoszących 150 złr. w. a., jako czysty dochód 399 złr. w. a.

Jako członkowie wspierający przystąpili do Towarzystwa bratniej pomocy panowie: Dr. Pazdiera, kurator Towarzystwa, dr. Moor rektor, Karol Wild, ks. Maciej Hirschler dziekan infułat kapit. lw., ks. Karol Mossing kanonik kap. lw., Rafał Maszkowski, Karol Widmann, Jan Żalplachta, Franciszek Parzelski, Franciszek Hirschler, Alfred Młocki, Franciszek Trzeciński, dr. Albin Ruebenhauer, dr. Konrad Gregorowicz, Edwin Hohen-dorf, Adam Kopiniński, Walenty Hiekieiewicz, Walerjan Czajkowski, Jan Królikowski, dr. Tomasz Rajski, dr. Ludwik Dolanski, M. Koniecki, Józef Świątopek Zawadzki, dr. Czemeryński i Bronisław Zamorski.

— Koncert amatorski. Dnia 18. marca, w niedzielę odbędzie się w sali ratuszowej na korzyść

uczącej się młodzieży koncert, pod przewodnictwem artystycznego dyrektora Towarzystwa muzycznego i za łaskawym jego współudziałem. Program tego koncertu ma być następujący:

- 1) Uwertura Mendelsolna do „Snu letniego“ W. Szekspira, na dwa fortepiany, odegrają pp. Mikuli, T., S. i P.
- 2) Śpiew „Wojak“ Chopina, i Krakowiak z opery „Jawnuta“ Moniuszki, odśpiewa p. A. D.
- 3) Fantasia brillante: „L' Amitié“, par Louis na dwie skrzypce, odegrają pp. M. i S.
- 4) Śpiew, duet na dwa sopran, odśpiewają panny Z. i H.
- 5) „Pochwała łez“, Hellera na fortepian, odegra p. T. uczeń Towarzystwa.
- 6) Deklamacja, „Urywek ze starej teki“, Kornela Ujejskiego.

7) „Młoda zakonnica“, pieśń Schuberta, ułożona przez Gounoda na fortepian, skrzypce, wioloncelę i harmonijkę.

W koncercie tym, odznaczającym się równie do-brem utworów jak rozmaitością, biorą udział prócz szanownego dyrektora Tow. muzycznego, sami młodzi miłośnicy. Spodziewamy się, że publiczność uwzględniąc cel tak piękny, zechce licznym zgromadzeniem przyczynić się do pomnożenia funduszu, który niejednemu z młodzieńców, chcących się poświęcić naukom, a niemających środków po temu, ułatwi środki nauki.

— Sprostowanie. W numerze 59, z d. 11. b. m. w Kronice, w nekrologu — prosimy między innymi po-prawie — zamiast Hlorodyński na: Hordyński.

Kurs lwowski,		Daję		Żądają	
z dnia 12. marca.		zł.	ct.	zł.	ct.
Dukat holenderski	4 84	4 90			
Dukat cesarski	4 85	4 92			
Moskiewski półimperjał	8 42	8 50			
Moskiewski rubel srebrny	1 56	1 59			
Moskiewski rubel papierowy	1 29	1 31			
Pruski talar kur.	1 51	1 53			
Galic. listy zast. w. a.	62 28	63 12			
Galic. listy zast. m. k.	65 44	66 27			
Galic. oblig. ind. m.	64 17	64 83			
Pozyczka narodowa	62 72	63 47			
Akcje kolei żel. gal.	155 50	156 33			

Telegrafowany kurs wiedeński, W. A.

dnia 12. marca.		zł.	ct.
Oblig. dłużn państ. 5%, na 100 gl. m. k.	60 90		
Pozyczka nar. 1854 5%, na 100 gl. m. k.	62 95		
Losy z r. 1860	79 35		
Akcje banku nar. za 1000 gl.	733 00		
Towarzystw. kred. na 200 gl.	142 60		
Londyn 10 ft. szterlingów	102 30		
Dukaty cesarskie sztuka	4 89		
Srebro za 100 gl. w. a.	101 90		

Ostrzeżenie.

Od kilku dni byłem mi prezentowane weksle z fałszywym podpisem. — Ostrzegam każdego, iż jak prywatnych weksłów nigdy nie podpisywałem i także handlowych nigdy nie wystawiałem i nie podpisuję, iro-żumnie się żądający płacić nie będą.

Kazimierz Lewicki 1—1
właściciel domu pod l. 63 m.,
Handlu porcelany i szkła we Lwowie.

Szkoła lasowa

wysprzedaje znaczną ilość dwuletnich flano-ów sosnowych najlepszych do przesadzania, 1000 sztuk na miejscu po 2 złr. 50 cent. w. a., z opakowaniem i odesłaniem do kolei po 3 złr. Kto by sobie życzył takowych na-abyć raczy się zgłosić za listami franco naj-dalej do 15. kwietnia r. b. pod adresem: Zarząd ekonomiczny w Krukienicach poczta Mościska. 2090 1—3

We wszystkich księgarniach są do nabycia: Statuta pierwszego powszechno-go stowarzyszenia urzędników monarchii austriackiej, zatwierdzone rozp. wys. ministerstwa stanu z dnia 20. marca i 21. lipca 1865. 2097 Cena 15 kr. w. a. 1—1

APTEKA

w Sądowej Wiszni,
Jest do wydzierżawienia
każdego czasu.
(Zapytanie w listach opłacanych tylko
się przyjmuje.) 1—3

Dobra Swirz,

w obwodzie brzeżańskim, są pod bardzo korzystnymi dla kupiciela warunkami z wolnej ręki do sprzedania.
Bliższa wiadomość udzieli J. Strzel-bicki, c. k. notariusz we Lwowie przy ulicy Halickiej w domu p. Mańkowskie-go pod l. 12 m. 2066 3—3

Od bólu zębów

poleca handel podpisany
Wate Bergmanna,
środek, który natychmiast bole uspokaja.
Paczka po 20 cent.
J. F. Kleina Wdowa i Gebhardt
we Lwowie. 2093 1—0

Sklep narożny w domu pod l. 15 m. przy ulicy Halickiej i Nowej, gdzie obecnie handel wedlin P. Halakowskiego się znajduje, jest od 1. sier-pnia r. b. do najęcia: na żądanie może być przyległy mniejszy sklep z powyższym ra-zem wynajęty. Bliższa wiadomość w ka-wiaral teatralnej. 2100 1—3

Do pana F. Wertheima i Spółki w Wiedniu.

Gałąz dnia 18. lutego 1866.
Podpisana komisja pociętu sobie za obowiązek pana niniejszem zawiadomić, iż kasa nr. 5 niedawno u pana kupiona była w nocy dnia 14. na 15. grudnia 1865 przed-miotem gwałtu.
Jak się później na zamku tej kasy przekonano, chcieli złodzieje różnymi narzędniami takowy rozstrzygnąć, lecz wszelkim usiłowaniami zupełnie się nie powo-dło. Dzięki doskonałej, celowi jak najlepiej odpowiadającej robotce tych kas, zo-stała nam znaczna suma pieniędzy i papierów wartościowych uratowana.
Korzystając z tego powodu, mamy za-szczyć panu wyrazić nasze poważanie.
Za komisją europ. na Lunaję.
J. Stokes
sekretarz jej e. alny
Ch. Garillano.

2092 1—1

Księgarnia wydawnictwa dzieł kat. nauk. i rolniczych W. Wielogłowski i W. Jaworskiego w Krakowie.

posiada skład główny następujących pism ilustrowanych warszawskich:

Tygodnik ilustrowany, kosztuje w Krakowie rocznie 15 złr. półr. 8 kwartalnie 4 — z przesyłką pocztową na prowincję: rocznie 20 złr. półr. 10, kwartalnie 5.50. — Wędro-wiec w Krakowie: rocznie 10 złr., półr. 5 kwartalnie 2.75 — z przesyłką pocztową: rocznie złr. 13.30, półr. 6.75 kwartalnie 3.40. Bazar polski tygodnik mód i robót ręcznych, w Krakowie rocznie złr. 10, półr. 5 kwart. 2.50 — z przesyłką pocztową rocznie złr. 12.80, półr. 6.40, kwart. 3.20. — z rycinami kolorowanymi (journalami) w Krakowie rocznie złr. 14.40, półr. 7.20, kwart. 3.60 — z przesyłką pocztową rocznie złr. 17.60, półr. 8.80, kwart. 4.40.

Zorza, pismo z przerywanymi ilustrowane dla ludu, — w Krakowie rocznie złr. 4.50, półr. 2.25, kwart. 1.15; z przesyłką pocztową rocznie złr. 5.64, półr. 2.85, kwart. 1.45. Również przyjmują przedpłatę na wszystkie czasopisma niepolityczne wychodzące w Warszawie, mianowicie: Kłosy, Przyjaciel dzieci, Gonicz leśny, Rodzina, Opiekun domowy, Blusze i t. d. Nakładem tegoż wydawnictwa wyszło w ostatnich dniach: Katalożym i Schy-ma przez ks. W. Serwatowskiego cena 25 cent. Opowiadania Pielgrzymka czyli Prze-wodnik do Ziemi św., napisał ks. Tyburey.

Z dniem 15. kwietnia b. r. opuści tak-że prasę dzieło: Wspomnienia o Z. S. Felik-skim arcybiskupie Warszawskim przez S. Prawdzickiego (z portretem) zawierające wiele faktów ucieku kościoła katolickiego i narodowości w Polsce przez rząd rosyjski od ostatnich dni arepasterstwa s. p. A. M. Fijałkowskiego. 2091 1—3

Świeży śmietankowy ser damski w formie cegiełek, wyrobu

pana Andrzeja z siedzibą go z Porzecha po-leca z ostatniej przesyłki

HANDEL KORZENNY, łakoci, herbaty i win,

J. F. Kleina wdowa i Gebhardt 2047 we Lwowie 234 m. 3—4

Wszystko własnego wyrobu!

Kwerty listowe, wyabiane za po-glietkach które na wystawie londyńskiej dla ich taniości powszechną uwagę zwróciły.

Pisze Kupcom zapewnia się pewne korzyści i rabat.
Teki do pisanja z farbami i pieknomi obrazkami tania jak nigdy złr. 2 za rzyg. 240 sztuk
Worki papierowe z bardzo mocnego papieru, na pół funta 1, 3, 5, 10, 15 i 25 funtów, do pakowania towarów, od 2 złr. 70 cent. za 1000 sztuk do 15 złr. Nawisko. Siroń lub adres wysłać się bezpłatnie. Dostać można u Jakob B. Schan, Wien, Stadt, Rothenthurmstrasse Nr. 19.

Zamówienia uskuteczniają się za pobra-niem pocztu 1150 (5—6)
1000 sztuk marków do pieczętowania ze złotym odciskiem 2 złr. — cent
100 sztuk kart wizytowych z litograf 1 „ 40 „
1 gr. kart tarokowych z obrazkami debardeux 1 „ 30 „
1 rzyg. papieru listowego liniowanego lub w paski (900 arkuszy) 5 „ „
1 rzyg. papieru kancelaryjnego w naj-lepszym gatunku 1 „ 75 „
1 rzyg. papieru do pakowania mocny i wieloletni formatu 5 „ „
1 rzyg. papieru sformowanego na worki w największym formacie 1 „ „
Największy skład wszelkich gatunków kart do gler. tuzin po 2 złr. 75 ct. do 5 złr. w a

Rzetelnym kupcom daje się na 4 miesiące.

FABRYKA ŚWIEC WOSKOWYCH Fryderyka Schubutha we Lwowie.

poleca na nadchodzące święta Wielka-nocne świece tak zwane paskaly malowa-ne i białe po różnych cenach. 2071 2—3

Checy właściciel lub dzier-żawca gorzelni mieć w swej gorzelni taki wydatek, iżby podatek od wiadra okowity na 83 — 84° Trallesa, nie wynosił więcej jak 3 złr. 31 kr. ze-chce się czy osobście czy listownie po-naučenje się sekretu za złożeniem 40 złr. w. a. zgłosić do Walego W. i Jó-ze'a Kleina na Wygodzie, ostatnia po-czta Pilzno w Galicji: gdzie liezba udzie-lone nauki i świadectwo przekonania się o prawdziwości tej tajemnicy zaprotokolowa-ne być winny. 2077 2—3

PASTYLKI przez GELIS & CONTÉ

przez cesarską Akademię medyczną uznane
Pastylki te uzyskały uznanie akademii w skutek licznych i przekonujących do-swiadczeń, przedsięwziętych przez komisję złożoną z panów profesorów Bonillaud, Fouquier i Pally, którzy skuteczność i prze-ważność tych pastylek nad wszystkie inne po-dobne wyroby potwierdzili. Nowe fakta, do których policzyć należy doświadczenia czynione przez panów Klaudivsa Bern-arda (z Instytutu), Baresvilk, L. Lemaire i innych, jeszcze bardziej przekonują o korzy-sciach pastylek przez Gelis et Conté, które najkorzystniej używają się przeciw blade-ao (chlorose), białym upławom, do wzmo-cnienia słabowitych ciałotworów, w słabo-sciach kobiecych i t. p. 1070 6—9

Pastylki Gelis et Conté sprzedają się tylko w czworo-graniastych pазkach opa-trzonych etykietą i w kolorowym opakowa-niu, przy którym wystaje różowy wzrok papierek z podpisem pana Labelonye, jako główny skład utrzymującego.

Główny skład w Paryżu Labelonye et Comp. 19 rue Bourbon Villeneuve, w Krakowie w aptekach pp. Brunona Miezyskiego i Redyka; we Lwowie w aptekach pp. Zygmunt Rukera i Berlinera.

Syrop Chiny i żelaza, pp. Grimault & Cie. aptekarzy w Paryżu.

Lekarstwo to jest płyn przezroczysty i przyjemny, łączy w sobie dwa środki ze wzmacniających, jakie posiada sztuka lekar-ska najpotężniejsze: żelaza co jest krwią za-sadą i china, jako środek toniczny potęgi naj-wyższej. Preparacja ta jest pierwszą w swym rodzaju, gdzie połączenie tych oby-dwóch substancji, jak najpomysłniej doko-nano. Lekarze tacy jak Arnal, Rayer, Trou-sseau, Velpeau, przepisują codziennie syrop ten jako środek najdelikatniejszy przeciw krwi niedostatkowej, również w przypadkach wszelkich, gdzie idzie o przywrócenie sił podupadłych i inkręcych, co widać zaraz z bla-dości niewyższej, limfatyczności, bólu żołądka, a zjad niestrawności, z niewczesnych u kobiet regu-larności, skrofizm, i późnego rozwoju orga-nizmu młodych pańienek i t. p.

Syrop Chiny wznica aperty, pomaga trawieniu, ożywia sily; zaleca się starcom, a szczególnie osobom, co przychodzi do zdrowia, jako środek potężny, a nigdy za-żywającym go szkodzić nie mogący.

Preparacja tażsama, znajduje się jeszcze i w kształcie wina bardzo przyjemnego, pod nazwą: Wino Chiny i żelaza p. Grimault; uży-wa się ono już to w gorączkach zapalnych, już to we febrach tak zwanych zimnicach.

Dostać można we Lwowie w aptece Zygmunt Rukera i A. Berlinera, w Brodach u Franzosa. 1178 8—15

Réouverture du GRAND HOTEL VICTORIA a Venise.

Ce grand et magnifique établissement situé dans la position la plus centrale de Venise, tout près de la place San-Marco, des bureaux de postes et télégraphes et des théâtres principaux, contenant plus de 180 chambres et salons, meublés dans le dernier goût et pourvus de tout ce qui peut contri-buer au bien-être du voyageur, a été ouvert de nouveau sous la direction du soussigné, qui, mettant à profit son expérience acquise pendant un grand nombre d'années dans le service des premiers établissements de ce genre en Suisse et en Italie, ne négligera rien pour contenter tous ceux qui vou-dront bien honorer sa maison de leur visite.

Le grand nombre de chambres séparées et d'appartements, l'arrangement élégant et confortable de l'hôtel qui offre toutes les perfectiones modernes, salles a manger pour table d'hôte et a part, salle de café et a fumer, salon de conversation avec piano et une bibliothèque choisie, baigns chauds et froids a toute heure, service soigné et régulier et surtout une propreté scrupuleuse le mettront en état de satisfaire toutes les classes de voyageurs du plus prétentieux jusqu'au plus modeste.

Venise Grand Hotel Victoria le 13. no-vembre 1865. 2057 4—6
Robert Etzensberger.

WYKAZ

sumaryczny stanu i obrotu kapitałów kasy oszczędności miasta Tar-nowa z końcem grudnia 1865.

	w wal. austr.	
	złr.	cent.
Wkładek było z końcem roku 1864	96.761	87
W roku 1865 włożono	86.714	95 1/2
Procentów za rok 1865 przysio	3.382	40
	186.859	22 1/2
Zwrócono w roku 1865 stronom	92.806	74 1/2
Stan kapitałów wkładowych z końcem grudnia 1865 wynosi zatem	94.052	48
Doliczywszy do tego uzyskany własny majątek kasy oszczędności	8.288	85
Okazuje się więc kapitał obrotowy Zakładu z końcem grudnia 1865	102.341	33

W roku 1865.

Eskontowano 1078 sztuk weksli za	310.257	—
Zaliczek na zastaw papierów publicznych wydano	2.370	—
Kapitałów na hipotekach umieszczono nowych	600	—
Koszta administracji wynosiły w roku 1865	2.078	34

Zarząd kasy oszczędności...
Tarnów dnia 10. marca 1866.
X. Dr. Król, prezes. 2095 1—3 Dr. Feliks Jarocki.

LWOWSKIE TOWARZYSTWO STOLARSKIE

we Lwowie, przy placu Dominikańskim pod l. 131 m.

poleca swój własnymi z najpewniejszego materiału i podług najnowszych i najgustowniejszych fasonów wykonanymi wyrobami obficie zaopatrzony

SKŁAD MERLI STOLARSKICH i TAPICERSKICH,

również 1180 7—7

WIELKI ZAPAS LUSTER i MATERIJ, po cenach stałych i najumiarkowańszych.

Przyjmuje także zamówienia na wszelkie do zawodu jego należące roboty, za-ręczając za ich o ile możności spieszne i dokładne wykonanie.

FILIA BANKU

ANGLO-AUSTRIACKIEGO

przyjmuje wkładki pieniężne do oprocentowania w godzinach kaso-wych od 9—1 rano i od 3—5 po południu, wydając na takowe

Asygnaty kasowe

opiewające na

złr. 100, 500, 1000, 5000

2098 1—0

Asygnaty procentują się: przy spłacie na okaz (à vue payable) 4 od sta
„ dwudniowem wypowiedzeniu 4 1/2 „ „
„ ośmiodniowem 5 „ „

Powyższe asygnaty filii przyjmuje tudzież kasa główna banku anglo-au-strjackiego we Wiedniu za dwudniowem wypowiedzeniem do wypłaty.